

**Wychodzi codziennie  
o godzinie 8mej rano.**

Przedpłata w miejscu

wynosi:

rocznie	10	złr.
ćwierćrocznie	2	50 c.
miesięcznie	—	85 „
Ner pojedyn.	—	3 „
Z przesyłką pocztową:		
rocznie	13	złr 60 c.
ćwierćrocznie	3	40 „
miesięcznie	1	15 „

# DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciół Domowy“ ja-  
ko dodatek rocznie 4 złr. 20 c.  
Redakcja w rynku Nr. 178.  
Wydawnictwo Nr. 503 1/2.  
Ekspedycja i biuro inzerat  
plac katedralny pod 1 31,  
w domu p. Majewskiego.  
Za ogłoszenia od wiersza  
druku (prócz stępla) . 4 c.  
Reklamacje nieopieczęto-  
wane wolne są od opłaty.

Sobota dnia 16. Lutego. — Julianny W. (rzym.) — Izydora Prep. (grec.)

## Telegramy „Dziennika lwowskiego“.

**Odręcnem pismem uwalnia Najj. Pan p. Majlatha na jego własne żądanie z posady kanclerza węgierskiego i udziela mu order krzyża św. Szczepana, mianując go zarazem sędzią kurji dla Węgier.**

## Depesze telegraficzne.

Paryż, 13. lutego. „France“ pisze: Żółta księga będzie rozdana w piątek, a błękitna w sobotę. Żółta będzie zawierać liczne dokumenta w sprawie orjentalnej. — Telegram z Kopenhagi donosi, że książę Jan odroczył swoją podróż do Aten i sądzą, że także król grecki zaniecha teraz podróż swoją do Danji.

Florencja, 13. lutego. Gazeta urzędowa ogłasza dekret królewski, który rozwiązuje izbę i zwołuje kolegja wyboreze na 10., a nową izbę na 22. marca.

Konstantynopol, 22go lutego. Cesarski komisarz Server-Effendi przybył do Kaney, i z powodu firmanu, który przywiózł, został dobrze przyjęty. Przystępuje on teraz do wyborów tureckich i chrześcijańskich deputowanych, którzy wkrótce udadzą się do Stambułu.

## Wiadomości polityczne.

Pojutrze już nastąpi jak wiadomo otwarcie sejmów tak u nas jak i w ogóle we wszystkich krajach po tej stronie Litawy; dotąd jednakże nie ma jeszcze urzędowej wiadomości o mianowaniu marszałka krajowego; prywatnie tylko dowiadujemy się, że i na tę sesję miał cesarz mianować marszałkiem księcia Leona Sapiechę.

Pokazuje się teraz, że rozszerzone od kilku dni wiadomości o demonstracjach w Peszcie przeciw Deakowi i partji konstytucyjnej były, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej po największej części zmyślane przez dzienniki centralistyczne: Zaciekleść szalona tej klikki, przechodzi już zaprawdę wszelkie granice. Widząc, że z pod nóg usuwa jej się grunt co raz więcej, że pozornym jej liberalizmem już nawet Niemcy ludzić się nie dają, i że nakoniec pojednanie rządu z Węgrami, pozbawia ją wszelkiej już nadziei odzyskania dawnej arey-korzystnej przewagi w państwie, używa ona wszelkich środków, nawet kłamstw i fałszów, ażeby zepchnąć rząd z drogi konstytucyjnej i poróżnić go na nowo z ludami, które tak w interesie własnym jak i dla dobra całej monarchji chciałyby dopomóc mu właśnie do przeprowadzenia tak potrzebnego dla Austrii dzieła rekonstytucji. W tym też celu jedynie usiłowała ona teraz zdeskrydetować w obec rządu stronnictwo Deaka i całą węgierską partję konstytucyjną, rozgłaszając, że niema

ona miru u narodu, że samemu nawet Deakowi miano wyprawić kocią muzykę, i że zaburzenie w Peszcie miało dojść aż do tego stopnia, iż musiano użyć siły zbrojnej. Wszystkim tym fałszom zaprzeczają dziś stanowczo telegramy peszteńskie, a centraliści zyskali na tem tyle tylko, że upadli jeszcze niżej w opinii wszystkich ludzi uczciwych, i że nie pozostaje im już nic innego, jak chyba tylko zabić się własnem żądłem jak niedźwiadek.

Także i zapowiadana z takim hałasem konferencja deputowanych niemieckich zawiadła — jak to przewidywaliśmy — zupełnie nadzieję pp. Herbstów, Giskrów itp, gdyż już na pierwszym zebraniu się tej konferencji pobili ich na głowę autonomiści, którzy też pragną teraz porozumieć się stanowczo z panem Beustem i z dyplomatami węgierskimi.

Ale i tu także nie mogły organa centralistyczne obejść się bez fałszu, i nie tylko nie wspominają nie o nowej porażce, ale przedstawiają nawet rezultat tej konferencji tak, jak gdyby wszyscy zgodzili się najchętniej na ich program. Podług nich mają pp. Gistra, Herbst i Pratobevera naradzać się ciągle z p. Beustem; i tylko od nich zależy przyjąć tę lub ową tekę w gabinet. Przeciwnie zaś Kaiserfeld i Auersperg mieli już opuścić Wiedeń, co byłoby najlepszym dowodem, że do porozumienia się między centralistami i autonomistami wcale nie przyszło.

Oprócz tego opowiada „N. fr. Presse“ jeszcze z widoczną ironją, że w Wiedniu ma się odbyć teraz także konferencja federalistów, i opierając się na telegraficznym doniesieniu z Pragi o wyjeździe Riegera do Wiednia, niby na wezwanie p. Beusta, wprowadza z tego wniosek, że stronnictwo czeskie i polskie będzie się naradzać nad zachowaniem wspólnej taktyki w sejmach krajowych. To naturalnie nie podoba się temu dziennikowi, i zaraz też dołącza on do tego doniesienia groźbę w formie wiarogodnej wiadomości, że poselstwo cesarskie w miejsc nadzwyczajnej zwoła napowrót szczerplejszą radę państwa i wezwie sejmy krajowe, ażeby wybierały do niej podług kurji, a jeśli w którymkolwiek sejmie większość oparła się temu, będzie natychmiast sejm ten rozwiązany. „N. fr. Presse“ ani się spostrzegła, jaką śmieszność popełniła tą groźbą, gdyż właśnie sejmy czeski i galicyjski są dzisiaj w tem szczęśliwym położeniu, że nawet przy wyborach podług kurji mogą mieć większość stronnictwa ich narodowe.

Narady ministrów węgierskich skończyły się już; przedwczoraj miał przyjmować ich cesarz, a nazajutrz mieli oni odjechać do Pesztu. Na początku przyszłego tygodnia otrzyma sejm węgierski reskrypt cesarski, który odpowiadając na jego adresy zezwoli na osobne ministerstwo. Równocześnie nastąpi mianowanie hr. Andrassego prezydentem

ministrów i potem we dwa lub trzy dni na jego przedstawienie mianowani będą wszyscy inni ministrowie.

Mamy już tedy przed sobą telegraficzny wyciąg mowy tronowej, którą cesarz Napoleon zagał przedwczoraj sesję ciała prawodawczego i trzeba przyznać, że w istocie mówi ona więcej, niż się spodziewano po niej. Cesarz porusza w niej szczegółowo wszystkie prawie kwestje europejskie (z wyjątkiem polskiej) i wszystkie dzisiejsze stosunki polityczne z mocarstwami głównymi, a chociaż główne tło tego wszystkiego stanowią nadzieje pokojowe; przezierają przecież tu i owdzie wskazówki, które każą się domyślać, że nadzieje te niezupełnie są jeszcze pewne. Oto główniejsze ustępy tej mowy:

Na samym wstępie przypominając najnowsze wypadki, przytacza Cesarz zdanie Napoleona I. o połączeniu rozdzielonych przez rewolucję narodów i powiada: „Przeobrażenia, odbywające się we Włoszech i w Niemczech, urzeczywistniają wielki program: połączenia państw europejskich w jedną konfederację. Usiłowania do zjednoczenia, przedsiębrane przez państwa sąsiednie, nie mogą Francji niepokoić. W dalszej mowie tronowej wspominając o usiłowaniach Francji przy zawarciu prusko-austrjackiego pokoju, mówi cesarz: „Głos Francji wystarczył, aby powstrzymać zwycięzcę przed bramami Wiednia. Francja nie dobyteła oręża, bo jej honor nie był zagrożony, bo przyrzekła zachować neutralność.

Wspominając o Meksyku, mówi cesarz: Wycofanie wojsk naszych postanowiono, gdy wielkość ofiar zdawała się przewyższać interesa, które do Meksyku nas powoływały.

Co się tyczy Wschodu, usiłują mocarstwa taki stan rzeczy sprowadzić, któryby zadość uczynił prawowitym życzeniom chrześcian i zabezpieczył prawa sultana, a uniknął niebezpiecznych zawikłań.

Stolica papieżka utrzymuje się własną siłą, czcig, jaką przejmują głowa kościoła katolickiego. Gdyby sprzysiężenia demagogiczne zagrażały upadkiem świeckiej władzy papieża, Europa nie pozwoli, aby się miał spełnić czyn podobny.

Stosunki z obcimi mocarstwami zadawalniające, z Anglią codziennie serdeczniejsze. — Prusy starają się unikać wszystkiego, coby naszą drażliwość narodową mogło obrażać, i zgadzają się z nami w głównych kwestiach europejskich. Moskwa, ożywiona pojednawczymi względami, skłania się swoją politykę wschodnią nie oddzielać od francuskiej. Tak samo się ma i z cesarstwem austriackiem. wielkość którego, niezbędną jest dla ogólnej równowagi. Traktat handlowy zaciska nowe węzły między obu krajami. — Z tych powodów mowa tronowa wyraża nadzieję, że pokój nie zostanie naruszonym.

Reszta mowy tronowej, dotyczący wewnętrznego położenia Francji; mówi o nowych rozporządzeniach co do konstytucji, organ



zacji wojska, podnosi powiększenie się dochodów, daje nadzieję zmniejszenia podatków, budowy nowych dróg żelaznych, ulepszenia edukacji szkolnej.

W Prusiech zwrócona jest teraz uwaga głównie na wybory do parlamentu niemieckiego; ale rezultat dotychczasowych wyborów jest tak jeszcze nieznany, że niemożna orzekać o nim nie stanowczego. Zdaje się jednak, że wybory te zajmą więcej czasu, niż przypuszczano i że z tego powodu odwlecz się jeszcze o tydzień zwołanie parlamentu niemieckiego, które było naznaczone na dzień 24. lutego.

W miasteczku Chester w Irlandji zaszły 11. b. m. dość groźne zaburzenia, które przypisują Fenjanom. Mówią, że znaczna ich liczba, do 1400 ludzi, przybyła koleją żelazną do miasta w zamiarze opanowania bronii, znajdującej się w tamtejszym zamku. Rząd wysłał tam co prędzej wojska, ale dotąd niewiadomo jeszcze, jak się sprawa ta skończyła.

Wiadomości ze Wschodu twierdzą, że Porta stanowczo wchodzi na drogę ustępstw, które jej zalecają mocarstwa. Zmiana ministerjalna w Konstantynopolu jest w związku z tym zwrotem w polityce tureckiej. Fuad basza, znany z umiarkowania i usposobień pojednawczych względem chrześcijan, jest także gorliwym orędownikiem przymierza z Francją: powołanie go przeto do steru spraw zagranicznych jest rękojmią większej na przyszłość powolności Porty dla rad, które jej daje gabinet tuileryjski. Utrzymują dotąd, że sułtan zdecydował się w zgodny sposób załatwić kwestję serbskich fortec, która w ostatnich czasach zdawała się przybierać bardzo groźny obrót. Porta nie odmawia już wycofania swoich załóg z tych fortec, nawet z Belgradu, pomimo praw jakie jej do tego daje traktat paryżski. Czyniąc zażość życzeniom Francji, rząd turecki zgadza się oddać rządowi serbskiemu cytadelę belgradzką, jak tylko otrzyma pewne rękojmie dla władzy zwierzchniczej sułtana.

Francuskie dzienniki donoszą, że sędziwy Lord Stratford de Redcliffe, który był przez 40 lat ambasadorem angielskim w Stambule, udaje się tam teraz jako nadzwyczajny komisarz królowej w ważnej misji politycznej, a mianowicie dla krzyżowania zabiegów rosyjskich na Wschodzie. Wiadomość ta jednak potrzebuje potwierdzenia.

Nierównie ważniejsze doniesienia co do sprawy wschodniej, przynosi korespondencja z Belgradu do jednego z dzienników niemieckich. Według niej miała tam nadejść wiadomość, iż między Czarnogórcami i Turkami przyszło już do utarczek, i że wiadomość ta, jeżeli się sprawdzi, może się stać hasłem do powstania chrześcijan na całym półwyspie bałkańskim. Jako wielce zaś ciekawy komentarz do tego, podają oraz temu dziennikowi, następujące pismo rządu moskiewskiego, które konsul rosyjski w Belgradzie p. Szyszkina miał doręczyć serbskiemu ministrowi spraw zewnętrznych:

„Rosja nie przystaje na dalsze odwleknięcie rozwiązania kwestji orientalnej; nie chce ona nie słyszeć o spokojnych układach chrześcijan z Turkami; niechaj chrześcijanie orężem wywaleczą sobie wolność, jeżeli to zdołają; do wojny między Portą i jej poddanymi nie może się wnieść żadne mocarstwo, gdyż w takim razie wystąpiłaby Rosja czynnie na korzyść chrześcijan. Rosja pragnie w miejsce teraźniejszego państwa

tureckiego w Epirze utworzenie federacji, obejmującej trzy państwa, mianowicie serbskie, rumuńskie i greckie, które miałyby rząd centralny w Konstantynopolu.

Wraz z tem pismem miał odejść kurjer rosyjski z Petersburga do Paryża, ażeby to samo oznajmić. Czy jednak pismo to jest autentyczne, na to korespondent belgradzki nie przytacza żadnego dowodu.

### Czego się domagać winniśmy.

Przed kilku dniami oświadczyliśmy na tem samem miejscu, iż przed udzieleniem sejmowi posłania cesarskiego niepodobna orzec, o ile i jaki udział wzięść możemy w obradach przyszłej rady państwa i w ogóle pracach konstytucyjnych.

Są jednak pewniki niezachwiane, od których nam odstąpić nie wolno i których trzymając się ściśle nie ubliżymy ani prawom naszym ani naszemu stanowisku narodowemu. Wytknięcie zasadniczych tych punktów będzie tem możliwszem, gdy znana jest nam ugoda między Węgrami a monarchją, która tak znakomicie oddziaływać będzie na stosunki krajów niemiecko-słowiańskich; a jest ono tem niezbędniejsze, gdyż inaczej niepodobna ustalić postępowania naszego wobec możliwych wypadków.

Dokąd zaś doprowadzić nas zdołałby dotychczasowy chwiejny kierunek, który zamiast zasadami powodował się osobistościami; tego doświadczyliśmy w najświeższych czasach. Zabrnawszy po uszy za przewodnictwem naszych politycznych menderów i publicystów w bałwochwalstwo osób, straciliśmy w okamgnieniu wszelki grunt pod swymi nogami, bo oparliśmy się o tak kruchą podstawę, jaką są względy i sentymenty pojedynczych osób, a odwróciliśmy się od zasady, jedyne pewnego przewodnika tak w polityce jak i w każdej dziedzinie działalności moralnej.

Owóż aby uzyskać stałe podstawy do określenia naszego stosunku politycznego do państwa, któreby oraz posłużyć mogły za praktyczny program w pracach sejmu krajowego, trzeba z jednej strony uwzględnić fakta dokonane, które już obecnie stanowią część podwalin przyszłego gmachu konstytucyjnego, z drugiej stanowisko kraju, potrzeby jego i te prawa, które nam dotąd jakiegokolwiek przyznały ustawy, dyplomy i patenta itd.

Za podstawę naszych działań winniśmy uważać dyplom październikowy z uwzględnieniem jednak tych zmian, jakie za konieczne się okazały w skutek nowego ukonstytuowania się Węgier, a które przyjąć trzeba jako fakt zmienić się niedający. Dyplom październikowy w innych punktach nie jest ani zastępowany, ani zniesiony, przeto w istocie służyć nam może za prawną podstawę, tembardziej, że co do rozdziału spraw na krajowe i państwowe, dyplom ten najbardziej uwzględnia autonomję krajów.

Wychodząc przeto z powyższego założenia łatwo nam przyjdzie określić poszczególne punkta, o które się kraj przez swoich

reprezentantów domagać winni. Z pewnym rodzajem zadowolenia, oraz w dowód stałości zasad naszych politycznych nadmienić nam wypada, że obecnie nieprzedstawiamy innego programu, aniżeli tego, który postawiliśmy zaraz po ustąpieniu p. Schmerlinga w lipcu 1865., za co też rzuciła się na nas wtenczas i „Gaz. nar.“ i „Czas“; ponieważ żądaliśmy dla kraju naszego kanclerstwa, najwyższego sądu, i policzyliśmy do rzędu spraw krajowych: administrację, zarząd szkół, kierownictwo gospodarstwa krajowego i przydzielenie do rozporządzalności kraju odpowiednich do zadosyćczynienia potrzebom powyższym funduszów.

Jak wtenczas tak i obecnie wnosimy, aby reprezentacja nasza śmiało i otwarcie sformułowała swe żądania, których wypełnienie jedynie zniewolić nas może do udziału w obradach rady państwa. Od żądań tych, nie powinniśmy ani kroku ustąpić i silnie je popierać wszelkimi drogami. Żądania te, które bliżej wyluszczymy, są następujące: Jako sprawy krajowe mają należeć do kompetencji sejmu: administracja wewnętrzna i sądowa, szkoły i zakłady naukowe i religijne wszelkiego rodzaju, gospodarstwo krajowe i pobór pewnej części dochodów skarbowych, niezbędnych do pokrycia powyższych potrzeb. Jako wynik zakresu tego, wyłączonego z zawiadostwa ministerstwa wiedeńskiego, żądać musimy dla najwyższego kierownictwa sprawami temi i pośredniczenia między monarchją a krajem osobnego sejmu krajowemu odpowiedzialnego ministra lub kanclerza i osobnego sądu najwyższego z siedzibą w kraju.

### Nowiny z kraju i zagranicy.

— Na kolei Karola Ludwika między Przeworską a Jarosławem zetknął się wczoraj o godzinie 4tej rano pociąg osobowy idący z Krakowa z ciężarowym. Maszynista zapóźno się spostrzegł, tak że już nie można było powstrzymać pociągu. Uderzenie było tak gwałtowne, że lokomotywa i tender wyskoczyły z szyn i przewróciły się kołami do góry. Maszynista przy upadku skrzył kark, i okropnie, aż do niepoznania, przez przewracającą się maszynę pokaleczony, zginął na miejscu. Prócz niego sługa jeden pociągowy spadł i złamał rękę i nogę. Zresztą nie było żadnego wypadku pokaleczenia ani śmierci. W skutek tego cały pociąg przybył dopiero o 3 popołudniu do Lwowa. Wyślano zaraz komisję ze Lwowa do sprawdzenia wszystkich szczegółów i powodów zetknięcia. Spodziewamy się, że winny będzie należyście ukarany — ażeby raz na zawsze zapobiedz takim wypadkom, wynikającym głównie z nieostrożności. Na kolei jak nasza, gdzie ruch nie jest tak bardzo wielki, nie powinno być tak trudno utrzymać regularny porządek.

— Przed paru dniami wspomnieliśmy o giełdzie, mającej się u nas zawiązać, i podnieśliśmy opieszałość komitetu giełdowego, który mimo że dawno już jest pozwolenie rządu, dotychczas jeszcze nie przystąpił do wykonania planu. Otóż na posiedzeniu Towarzystwa gosp. dowiedzieliśmy się, że przyczyną tego opóźnienia jest brak funduszów. Po galicyjsku — panowie! Czyż od czasu jak ta sprawa zaczęła się agitować, jak



— „Dziennik Warszawski“ już rewinykował wschodnią Galicję i przyłączył ją do Rosji — pisze bowiem w numerze 35: „Z powodu uśmierzenia zarazy księgosuszu w Gubernji Lwowskiej w Galicji it.d.“ Risum teneatis! Co to za pociecha dla

— Wielką usługę oddają oświacie narodowej bardzo licznie u nas fundowane stypendja. Jedna tylko jest okoliczność bardzo w tej sprawie szkodliwą. Oto w dawniejszych czasach fundowano bardzo wiele stypendjów z wyraźną klauzulą, by były rozdawane tylko uczniom pochodzenia szlacheckiego. Takich stypendjów jest bardzo wiele, nieszlacheckich zaś mniej. Wynika z tąd ten niesprawiedliwy stosunek, że kto się może wylegitymować szlachectwem, o wiele łatwiej dostanie stypendjum, choćby miał gorszą klasę, niż najlepiej uczący się nieszlachcic. Kompetentów bowiem do licznych szlacheckich stypendjów jest znacznie więcej, niż do nielicznych nieszlacheckich. Czyżby nie można drogą ustawodawstwa krajowego, fałszywego tego stosunku naprawić—szczególnie, że fundatorowie dając ową klauzulę szlachectwa nie mogli mieć co innego na myśli, jak tylko, żeby krajowiec otrzymał stypendjum, co jednak za ówczesnych rządów w akcie fundacyjnym nie mogło być wyrażone. Sądzymy więc, że nie uchybionoby wcale myśli fundatorów, gdyby klauzulę szlachectwa zmieniono na warunek pochodzenia krajowego.

— *Teatr.* Wczoraj przedstawiono po raz pierwszy tłumaczoną z francuzkiego komedję p. n.: *Pocięcha rodziny*. Przedwysztkiem zarzucić wypadła tłumaczeniu to, że pewne wyrażenia używane w mowie francuzkiej, nie dają się nigdy załosoować do mowy polskiej, jak n. p.: „rażaćem jest przy pożegnaniach” słowo: panie!... panowie!...“ co niły ma znaczyć witam pana, lub żegnam panów; komedja ta chyba te tylko ma zaletę, że nieco odmienna treść jest jej przedmiotem. Rodzina de Silly żyje w nieporozumieniu; pan Silly prowadzi żywot kawalerski, rozwiozły, a jego żona z matką i córką żyją odosobnione na wsi. Cecylja, córka pani Silly (Popielówna) dowiaduje się o tych nieporozumieniach i postanawia pogodzić rodziców, a to tym sposobem, że idąc za mąż za kuzyna swego pana Durossel (Wilkoszewski), zniewala rodziców do zejścia się przy intercyzie, a następnie do pojednania; co zamierzyła, to uskuteczniła. — Szukała ta bez żadnej intrygi, jest jedną z tych, które dobrze odegrane uprzyjemnią wieczór, ale się na repertuaru nie utrzymają. — Panna Popielówna grała z właściwą sobie naiwnością i naturalnością, a to też każdą razą huczniemi obypywano ją oklaskami. Pani Hubertowa w roli pani Barmont równie jak pani Linkowska w roli pani Silly grały dobrze. Pan Królikowski odegrał rolę p. Silly, który z rozpustnika staje się prawym mężem, ze znajomością tego rodzaju charakteru. Pan Wilkoszewski rolę roztrzępanego Hectora grał jak zwykle z humorem. W ogóle sztuka dobrze znalazła przyjęcie u publiczności. — W poniedziałek na dochód p. Wilkoszewskiego, przedstawia tragedję Szyllera p. n.: *Zbójcy*.

Wybory ten środek pożywnia sprzedaje się w wlaszanych puszkach, z pięciatką Barry du Barry et Comp. i z przepisem użycia. — Ceny: pół funta fr. 2.25. — 1 funt fr. 4. — 2 funty fr. 7. — 5 funt. fr. 16. — 12 funt. fr. 32. — 24 funt. fr. 60. — Również du Barry's Revalische proszek czekoladowy na pierś, — Żołędzie i nerwy; w puszkach po 12 szlizek fr. 2.25; 24 szlizek fr. 4; 48 szlizek fr. 7; 288 szlizek fr. 32; 576 szlizek fr. 60. BARRY DU BARRY et COMP., 77, Regent-street, London. 26, Place Vendôme, Paris; 6, Frling, Wiedeń; 10, Rosmarkt, Frankfurt nad Menem; dalej w Genewie, Burkell freres; w Petersburgu u Schnitta et Schell i Aleks. Jürgens, i u wszystkich aptekarzy, w sklepach korzennych 1 cukierniach.



## Gospodarstwo i przemysł.

— Przemysł naftowy w Galicji od roku 1859, w którymto roku wystąpiła nafta na targ światowy, przybrał znakomite rozmiary. Około samego Borysławia istnieje 6000 szybów, które licząc co najmniej po 300 zhr. przedstawiają 2milionowy kapitał. Przemysł jednak ten prowadzi najczęściej żydzi bez wszelkiej inteligencji i bez jakiegokolwiek znajomości o górnictwie. 10.0 zatrudnionych robotników są prawie bez żadnego technicznego nadzoru, gdyż ze strony rządu tylko jeden wysadzony jest inspektor. W skutek tego fabrykacja nafty nie przynosi takich korzyści, jakieby przy racjonalnej uprawie wydobyć można.

— Sprawa budowy kolei tarnopolsko-brodzkiej stoi pomyślnie. Spółka na której czele stoi Seweryn Borkowski, ma wszelką nadzieję otrzymać część potrzebnych kapitałów od bankierów berlińskich po dość niskiej stopie. W celu załatwienia tej sprawy wyjechał p. Ziemiałkowski do Wiednia.

— Zarząd dóbr Olejowa hr. K. Wodzickiego uprasza nas o doniesienie, iż próbki wełny będące na wystawie tutejszej, z tej przyczyny miały napisy francuskie, poniżej były przeznaczone na wystawę paryską.

— Cena nafty podniosła się nieco w Wiedniu z powodu, iż zapasy amerykańskiej zupełnie się wyczerpały. Dowóz z wewnątrz monarchji słaby. Ceny nafty amerykańskiej loco Wiedeń 17.50, 16 i 14.50.

### Kursi wowski,

z dnia 15. lutego.

	Dają	Żądają
	zhr.   kr	zhr.   kr
Dukat holenderski	5 96	6 03
Dukat cesarski	6 —	6 07
60imperjal rosyjski	10 45	10 60
Rubel srebrny rosyjski	1 94	1 99
Rubel papierowy rosyjski	1 70	1 73
Talar pruski	1 89	1 91
Galie listy zastaw. w. a.	75 33	76 23
Galie. listy zastaw. m. k.	79 —	79 90
Galie. obligacje idemniz.	70 63	71 63
Pożyczka narodowa	71 13	72 13
Akcie kolei żelaz. galic.	218 25	222 —
" " czerniowieckiej	184 —	186 —

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 15. lutego.

	zhr.	kr.
5% Metaliki	61	30
5% Pożyczka narodowa	71	—
Losy pożyczki z roku 1860	90	10
Akcie banku wiedeńskiego	757	—
" kredytowego	189	—
Londyn. 10 funtów szterlingów	127	—
Srebro	126	—
Dukat pojedynczy	6	01

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. lutego.

Hotel Europejski: PP. Br. Błazowski K. z Jazłowca. Białobrzyński W. z Sądowejwizni. Papara H. z Zubowmostów. Rodecki A. z Krakowca.

Hotel Langa: Br. Tauber E. z Zagórza. Mieroszewski S. z Krakowa. Rodakowski W. z Tłumacza.

Hotel angielski: Ks. Sanguszko R. z Rosji. Hr. Jabłonowski J. z Pacykowa. Hr. Wodzicki L. z Cieszyzna. Jasiński F. z Zahajpola.

## OGŁOSZENIA.

### Ogier siwy,

6letni, ze stada Julisza hr. Dzieduszyckiego po Benitzecie jest do sprzedania.

Bliższą wiadomość powziąć można w hotelu Georga u p. Hoffmana. 65-1-2

## F. B. Hanicki & Comp.

we Lwowie plac św. Ducha,

otrzymali

na buciki balowe

materje srebrem i złotem przerabiane,

oraz białe Satin de Chine. 51-5-2

Za  
pakiecik  
32 cnt.



Z o. k. uznaniem  
ministerstwa.

(Stollwercka cukierki piersiowe.)

Ostrzega się przed  
falzifikatami.

Łagodzą szybko wszelkie kataralne, gardłane i piersiowe nienormalności, jak zaflegmienie, chrypke, kaszel i t. p. Z współdziałaniem sławnych lekarskich osobistości dokonane z powodzeniem połączenie soków z ziół i korzonków najodpowiedniejszych celowi, zjednały **Stollwerckowskiemu cukierkom piersiowym** rozgłos w całym świecie. — Pakiecik po 32 cnt. — Składy są: We Lwowie u aptekarzy, A. Berlinera i Z. Rukera, w Kołomyi u apteki obwodowej M. Nowickiego, w Krakowie u aptekarza Aleksandrowicza. 64-1-2.

## Sławny Balsam Vetoryniego.

Ten nieporównany, przez różne Towarzystwa uczone aprobowany i dla zadziwiającej skuteczności w rozmaitych słabościach od lat wielu w kraju i za granicą używany środek, bez reklam i przechwałek z każdym dniem niezbędnym i poszukiwanym się staje.

Części ciała słabością nerwów, kurczem, gośćcem itp. i tak zwanym rwem bolesnym „tic douloureux“ dotknięte, w najkrótszym czasie nacieraniem zupełnie uzdrawia, fluksie, ból zębów i głowy cudownie odejmuje, w skorbucie zastępuje wszelkie najbardziej zalecane środki. Na rany wszelkiego rodzaju okazał się środkiem najsukuteczniejszym. Z użyciem dla swoich nadzwyczajnych własności w lazaretach wojskowych wiedeńskich od roku 1859 ciągle z najlepszym skutkiem jest używanym, jak dowodzą liczne i pochlebne zaświadczenia najznakomitszych lekarzy, złożone w każdym głównym składzie.

Jako środek higieniczno-toaletowy ma także niepoślednie miejsce, albowiem używając go w czwartej części z wodą, nie tylko niszczy piegi, ale utrzymuje skórę w czystości i gładzi zmarszczki. — Do płukania ust z wodą użyty, żeby od psucia, szczególnie tak zwanego pruchnienia, zachowuje, nieprzyjemny odór zupełnie oddala i działa wzmacnia. W kurczach żołądka najgwałtowniejszych, w objawach cholery i a nawet cholery, i wszelkich gwałtownych rozwoleń i wymiotach, z najlepszym skutkiem używa się.

Opis używania załączony jest przy każdej flasce. Kroplami na gorącą łąpatkę puszczeni, najprzyjemniejszą woń wydaje.

Flaszeczka balsamu dla Galicji i całej monarchji Austrjackiej kosztuje 1 zhr. 50 c., dla Niemiec 1 tal. pr., — dla Rosji, Mołdawji i Wołoszczyzny 1 rub. sr., — dla Anglii 3 szyl., — dla Francji 4 franki, — dla Turcji 20 piastrow, — dla Ameryki 1 1/2 dolara.

### Skład główny utrzymują:

We Lwowie: Adolf Berliner, (dawniej Laneri), P. Mikolasch apt., Z. Rucker (dawniej Tomanek) i Bonifacy Stiller. W Altonie: Priester, w Arad J. Szarka, Karol Ring i J. Tedeschi; w Baja B. Pollermann apt. w Beesker K. Kellner i Heydeger apt., w Bernie Schotola Kropatschek, w Bielsku Johany apt. pod czarnym orlem; w Bukareszcie G. Graew i D. Kozma; w Czernowcach I. Schnürch; w Debreczynie F. Götl i F. Borsos; w Essig S. Beschaty, w Pieciukościach F. Kunz apt., w Gracu J. Purgleitner i J. Eichler, w Grosswardein J. Molnar, w Gallacu (Gallatz) J. A. Cikierski, w Jassach Kakonya, w Hamburgu L. J. Mayor i Gotthelf Voss, w Hermansztadzie Zöhrer, w Jassach Immervoll, w Krakowie J. Jahn, J. N. Walter i apt. pod „Barankiem“ W. Redyka (dawniej Mołdżińskiego); w Konstantynopolu Veliks i spółka, w Koszycach E. Eshwig w Linzu I. E. Cielguth i syn i Hofstätter, w Lugoszu F. Kroetter; w Miskolcu J. Beszornanyi w Neusatz F. Schreiber i C. B. Grossinger, w Nowym-Yorku Berendtsohn, w Olomuńcu Gehrhauser, w Opatowie A. Hanke, w Odessie Lemar et Kornstein, w Pancsovy H. Graf i B. D. Nikolits i sp., w Peszcie N. Tórech i A. Thalmayer i sp., w Peterwardein L. C. Junginger, w Pradze J. Fürst, apt. pod „Białym Aniołem“, Fragner, F. H. st. Netwicz i Vseteczka, w Preszburgu F. Heinrich, w Rzeszowie J. Schaitter i sp., w Salzburgu I. Hinterhuber i G. Bernhold, w Sanoku J. Jaklitsch, w Semlinie A. D. Janovits, w Szegedynie M. i A. Kovacs, w Temerwarze Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz, w Waszyngtonie J. Lesser, w Weisshetzel pan Sebastian Herczeg, w Wiedniu I. D. Pohlmann pod „Złotym Jeleniem“ i F. Pleban, J. Weiss, apteka pod „Murzynem“, F. Neistein i apteka pod „Królem Węgierskim“, w Zagrzebiu Mihics.

### Pojedyncze składki mają:

W Baki R. Pock, w Berladzie M. Brettnerf w Bernie E. Eder w Bialej R. Fijałkowski, w Bilsku J. Hanke i A. Stanko, w Bóbrce Czernik, w Bochni P. Niedzielski, w Bohorodczanach Krzywobłocki, w Botoszanach Frank, w Braile E. Polaczek, w Brodach W. H. Klüber i Gomulński aptek., w Bruck Wittmann apt., w Brzeczach E. Moerl i Fadenhecht apt., w Brzostku P. Zieni-wicz apt., w Buczaczu Kodrębski i Kercel, w Budzie węgierskiej L. Bukacz, w Buczynie Necki apt., w Cieszynie Schröder, w Cilly Baumbach apt., w Dembiu J. Masłowski apt., w Dzikowie N. Giżyński, w Efferding Bendi, w Foltcieznie C. Woreel, w Frejbergu, Kosta i Bochumiński, w Freistadzie p. Schiffer, w Glinianach N. P. Helm apt., w Gródku Tomaszewski apt., w Hall K. Richter, w Hamburgu Gotthelf Voss, Louis Krüger, William et Robertsohn, Solcher, Brenner, w Husiatynie gal. F. Michalewicz, w Husiatynie ros. Grzybowski apt., w Igławie V. Inderka, w Jarosławiu J. Rohm apt., w Jasle W. Pik, w Jaworowie Lichowicz, w Kałuszu Schlössinger apt., w Kałuszu Schlössinger apt., w Kamieńcu Podolskim D. Petalas apt., w Kentach S. Mrozowski, w Kolbuszowie L. Feresz, w Kołomyi Kupfermana i J. Sidorowicz apt., w Komarnie Emperle, w Lozowy A. Dobrzański apt., w Krajowy E. Ludwig, w Krakowie Dobrzański, w Krakowie Stockmar apt. pod „Złotym Słoniem“, w Kremsmünster W. Koffler, w Krośnie W. L. Chodacki apt., w Krumau J. Amort, w Krzeszowicach Stehlik, w Leżajsku Maresch apt., w Limanowej Haverland, w Lubaczowie Szańkowski apt., we Lwowie Ebenberger apt. pod „Węgierską Koroną“, Torosiewicz apt. pod Cesarzem Rzymskim, apteka pod „Złotym Słoniem“, Dr. Zarzycki apt., Apteka pod „Złotym Lwem“, A. Horn, Kleina Wdowa i Gebhardt, W. Królikowski, Bachnak i A. Bogdanowicz, w Lancucie Swoboda apt., w Marburgu Bancalari apt., w Mieleni Satkowski apt., w Mościskach J. Szalbot apt., w Narolu Federbusch, w Nayamts A. Dylski, w Oświęcimie W. Polaschek apt., w Pettau Baumeister, w Pilźnie E. Kahler i Jarosław Jeitner, w Plojesztu R. Schmekan, w Podebrad E. Hellich w Prerau A. Kramar, w Przemyślu Bayer i Nahlig, aptekarze, i Praczyński, w Przemyslanach Miedlicki apt., w Przeworsku F. Światalski apt., w Rawie Diestel apt., w Radziechowcie A. Jaskiewicz apt., w Rozdole Kornberger apt., w Radowicach J. Schnürch, w Rozwadowie K. Marecki, w Rymanowie E. M. Burski apt., w Samborze Riedel i Kriegseisen apt., w Sączu Nowym Kesterkiewiczowa spadkobierczyni, w Sędziszowie J. Kownacki apt., w Cieniawie E. Mańkowski apt., w Skalicie Dziembowski apt., w Skaliczynie. Otto Szklencza, w Sobocie M. Hruska, w Sokalu Grott, w Sokołowie Daneczak apt., w Stanisławowie W. Marewski i Stecher apt., w Stejer J. Stiegler, w Strujemniu Różycki, w Strycin E. Kornberger apt., w Strzyżowie Zajackowski apt., w Suczawie, Botisat, w Tarnopolu, A. Morawetz, w Tarnowie W. T. Wielogórski, w Turcie M. Piątek apt., w Tyśmienicy Necki apt., w Unchoch S. Barcal, w Wadowicach Górecki, w Wels F. Vielguth, w Wieliczce F. J. Wontorek, w Zaleszczykach J. Kodrębski, w Zatorze S. Winnicki apt., w Złoczowie Pettesch apt. i Wolff Korkus, w Zmigrodzie W. Łagoński, w Żółkwi Krzyżanowski apt., w Żurawnie Postępski aptekarz. 44-3-2 T.

Panowie przedsiębiorcy, którzyby sobie życzyli mieć ten balsam w swoim składzie, raczą się zgłosić do fabryki tegoż ulica szeroka pod l. 554 1/2, we Lwowie.